

„STUDIA I MATERIAŁY”, t. 8  
*MIĘDZY OBOWIĄZKAMI, PRZYWILEJAMI  
A PRAWEM RZECZYPOSPOLITEJ XVI-XVIII WIEKU  
SPOŁECZEŃSTWO W OBRONIE PAŃSTWA POLSKO-LITEWSKIEGO*

Redakcja naukowa  
Anna Kalinowska, Adam Perłakowski, Dariusz Rolnik, Filip Wolański

# *PROBLEM ZAGROŻENIA ZEWNĘTRZNEGO I WEWNĘTRZNEGO W ROKU 1607*

*FOREIGN AND DOMESTIC THREATS  
IN 1607*

EDWARD OPALIŃSKI  
ORCID: 0000-0003-3962-7495

## **Słowa klucze:**

rokosz Zebrzydowskiego, artykuły sandomierskie, artykuły wiślickie,  
zagrożenie wewnętrzne państwa, zagrożenie zewnętrzne państwa,  
postawa szlachty, lauda sejmikowe

Edward Opaliński (Warszawa)

# PROBLEM ZAGROŻENIA ZEWNĘTRZNEGO I WEWNĘTRZNEGO

*w roku 1607*

Rok 1607 to okres drugiej fazy rokoszu Zebrzydowskiego, zwanego też sandomierskim. Problemem zasadniczym tego czasu dla szlacheckiej opinii publicznej, a także dworu królewskiego stała się sprawa bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, któremu ponownie groziła wojna domowa. Kwestia ta zdominowała debatę publiczną.

Jednak brak konstruktywnych działań na przełomie 1606 i 1607 r., z czego zdawano sobie sprawę, wpływał także na pogorszenie się sytuacji zewnętrznej państwa polsko-litewskiego. Z powodu braku żołdu wojsko litewskie zeszło praktycznie z frontu inflanckiego, a wyprawy kozackie na Kilię, Białogród i Warnę pogorszyły stosunki polsko-tureckie. Nie było więc pewne, czy Rzeczypospolitej nie groził najazd tatarski, przynajmniej tak duży jak wiosną 1606 r.

Pod koniec roku na mocy ugody z rokoszami, zawartej 7 października 1606 r., król zobowiązał się do jak najszybszego zwołania sejmu, który miałby zająć się porównaniem artykułów wiślickich, uchwalonych na zjeździe w Wiślicy przy udziale monarchy przez regalistyczną szlachtę i magnaterię z artykułami sandomierskimi, czyli rokoszowymi. Ponieważ treść tych dokumentów oddziaływała na postawę społeczeństwa szlacheckiego, należy przy badaniu stosunku obywateli do kwestii zagrożenia wewnętrznego i zewnętrznego uwzględnić artykuły sandomierskie i wiślickie, a przynajmniej ten ich zakres, który odnosił się do problematyki obronności państwa i likwidacji niebezpieczeństwa ze strony sąsiadów Rzeczypospolitej.

W artykułach sandomierskich sprawy te odnotowano w 7 punktach (na 64). W punktach 7 i 10 rokoszanie podkreślali, że obowiązek obrony spoczywa na królu. Powinien on utrzymywać własnym kosztem wojsko w liczbie przynajmniej tysiąca żołnierzy oraz egzekwować powinności

wojskowe wójtów i sołtysów. Zagrożenie tatarskie ocenili opozycjoniści jako rezultat „niewczesnego odesłania upominków Tatarom i niepoczucie się KJM w tym”<sup>1</sup>. W punkcie 11 zażądano, aby Zygmunt III z własnego skarbu łożył na restaurację zamków pogranicznych. Uzasadnienie postulatu było dość kuriozalne: „Także Zamków Pogranicznych nie przez terażniejszych Starostów spustoszonych, aby były oprawą i armatą wszelaką opatrzone, isz KJM zaraz powinien, aby suma pewna z skarbu JKM na to naznaczona była, KJM skutecznie to obmyślić powinien, z której sumy jaka się poprawa stanie Starosta Lustratorom i Panom Podskarbib, Wodzom, pokazać liczbę dostateczną uczynić powinien”<sup>2</sup>. Wszelkie więc powinności obronne w starostwach pogranicznych zdjęto, w interesie magnaterii, z barków starostów i włożono na monarchę.

W trzech następnych artykułach (12, 13 i 14) przypomniano królowi, aby zbudował pięć zamków na Ukrainie, kazał zwrócić artylerię zabraną z Inflant, i aby wprowadzono w województwach i powiatach stałe okazowanie szlachty. Jedyne *novum*, które miało jednak wadę dużej ogólności, to punkt, w którym postulowano naradzenie się na sejmie nad ustanowieniem Skarbu Publicznego. Miano w związku z tym prosić monarchę o pomoc w wypracowaniu odpowiedniego rozwiązania<sup>3</sup>.

Z kolei w artykułach wiślickich znalazły się jedynie 4 punkty dotyczące spraw nas interesujących. Król obiecał, że zgodnie z *pacta conventa* zbuduje pięć zamków na Ukrainie, więcej, zapowiedział, że w ciągu roku będzie zbudowany pierwszy z nich<sup>4</sup>. W kolejnym artykule monarcha deklarował zbudowanie floty, a nawet – po odzyskaniu Szwecji – przekazanie Rzeczypospolitej części szwedzkiej floty i mimo iż ani żaden z sejmików, ani rokoszanie nie podjęli tej kwestii, to znalazła się ona w konstytucjach sejmu z roku 1607<sup>5</sup>. Zygmunt III przyrzekał również, że będzie reasumowana konstytucja z czasów jego dziada, dotycząca obowiązków nowych starostów, którzy po śmierci poprzedników mieli przez pewien czas łożyć na restaurację i uzbrojenie zamków starościńskich<sup>6</sup>. Warto zwrócić uwagę, że rokoszanie obowiązek dbania o fortyfikacje w starostwach zdjęli całkowicie z barków starostów, a król je na nich nakładał. Zatem postulat rokoczańskich miał charakter promagnacki i antykrólewski, a wiślicki był jego odwrotnością.

1 B Czart., TN, 102, s. 60.

2 *Ibidem*.

3 *Ibidem*, s. 60–61.

4 *Ibidem*, s. 25.

5 *Ibidem*, s. 25. Por. VC, t. 2, vol. 2: 1587–1609, Warszawa 2008, s. 341.

6 B Czart., TN, 102, s. 29.

Ostatni artykuł dotyczył dyscypliny *militaris*. Otóż jako lekarstwo na rabunki żołnierskie król proponował, powołując się na rozwiązania istniejące za panowania Stefana Batorego, wprowadzenie prawa, w myśl którego po sześcioletniej nienaganej służbie wojskowej, potwierdzonej świadectwami rotmistrzów i hetmanów, żołnierz miałby pierwszeństwo w ubieganiu się o uposażenie w królewszczyznach<sup>7</sup>.

W artykułach wiślickich, co rozumiało, nie było żadnego odniesienia do artykułów rokoszowych, bo takich w momencie uchwalania dokumentu konfederacji wiślickiej jeszcze nie było. Postulaty sformułowane w Wiślicy są jednak remedium na zagrożenie wewnętrzne spowodowane rokoszem i podejmują, choć w niewielkim zakresie, kwestie obronności i zagrożenia zewnętrznego. Natomiast dla rokoszan głównym zagrożeniem był sam król i jego rzekomo absolutystyczne zamiary. Stąd sprawą obrony przed wrogiem zewnętrznym zajmowali się w stopniu minimalnym. Argumentem potwierdzającym takie widzenie problemów zagrożenia przez radykalną opozycję może być list skierowany ze zjazdu kolskiego do prymasa Bernarda Maciejowskiego. W piśmie datowanym na 13 lutego 1607 r. stwierdzono: „KJM armatus i z ichmciami pp. senatorami, którzy przeszłych rad i postępów w R. P. szkodliwych a nam żałosnych byli autorami, ten sejm odprawować chce i zatym nie tylko tu doma na potęgę się nam coraz to większą sposabia, ale i externa auxilia, którym snadniej lecie niż zimie przybyć, zaciąga”<sup>8</sup>. W ich rozumieniu monarcha z senatorami chciał opanować zbrojnie ledwo co zwołany sejm, w tej sytuacji konieczne było wznowienie rokoszu. Zatem obie strony konfliktu dostrzegały problem zagrożenia wewnętrznego, ale widziały go w diametralnie różny sposób.

Intencje królewskie dobrze oddaje list deliberacyjny do senatorów z Krakowa z 23 grudnia 1606 r. Monarcha proponuje w nim, aby na przyszłym sejmie znaleźć sposób zapobiegania częstym najazdom tatarskim, ustalić, jak można wydostać z moskiewskiej niewoli Polaków i jak wykorzystać okazję, aby „to co od Rzpltej odeszło odzyskać, wreszcie jak zahamować postępy szwedzkie w Inflantach i zapłacić wojsku, które grabi Litwę: A w domu też (co jest napotrzebniejsze do zatrzymania całości Rzpltej) jako by się już kiedy tym suspitiom, diffedentiom, mieszaninom koniec uczyniło, a nierządy, swawoleństwa, morderstwa, najazdy, rozbójnictwa i insze wszystkie zbrodnie, których ponizenie władzy, praw i urzędów namnożyło, pohamować i na wszem gruntownie Rptą uspokoić się mogło”. Król zatem chce zwołać sejm i radzi się senatorów

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 32–33.

<sup>8</sup> ASWPK, t. 1: 1572–1632, wyd. W. Dworzaczek, cz. 1, Poznań 1957, s. 329.

co do terminu. W liście nie ma słowa o tym, iż monarcha obiecał rokoszantom, że jak najszybciej zwoła parlament<sup>9</sup>. Warto zwrócić uwagę na optymizm przebijający się z listu – król pyta senatorów, jak widzą możliwości odzyskania ziem odpadłych na korzyść Moskwy od Litwy w XVI stuleciu. Wolno przypuszczać, że w okolicach świąt Bożego Narodzenia 1606 r. Zygmunt III był przekonany, że sytuacja w Rzeczypospolitej uspokaja się, bo przecież tylko to mogło pozwalać na snucie planów ofensywnych wobec osłabionej Moskwy.

Kolejne dokumenty przedstawiające monarszy punkt widzenia przed sejmem 1607 r. to legacja i instrukcja królewska na sejmiki przedsejmowe<sup>10</sup>. Obydwa dokumenty nie różnią się w zasadzie od siebie. Odnoszą się jedynie do artykułów wiślickich, nie ma w nich natomiast ani słowa o artykułach sandomierskich. Tak w legacji, jak i w instrukcji nie pada też termin „rokosz”. Oczywiście sytuacja wewnętrzna została przedstawiona jako pożałowania godne zamieszanie trapiące RP i umożliwiające Szwedom postępy w Inflantach, a ponadto zachęcające Moskwę do lekceważenia Polski. Zwrócono też uwagę na pogarszające się położenie państwa wobec Turcji i Tatarów.

Punkt dotyczący zbudowania pięciu zamków na Ukrainie jest właściwie identycznie sformułowany jak w artykułach wiślickich. Podobnie i punkt, w którym mowa o dyscyplinie wojskowej. Jest to zresztą pomysł dość interesujący.

Następnie monarcha przedstawił stosunki z Turcją, które pogorszyły się z powodu wyprawy kozackiej na Warnę i Oczaków w 1607 r. W jego ocenie do wojny już by doszło, gdyby nie to, że Turcy walczyli w tym momencie z Persją. W interesujący sposób został zaprezentowany problem tatarski. Król zaznaczył mianowicie, że specjalnie wstrzymał wypłatę upominków, aby nakłonić Tatarów do wynagrodzenia strat uczynionych w ostatnich latach<sup>11</sup>. W ten sposób Zygmunt III odpierał zarzut rokoszania, że z powodu zatrzymania upominków doszło do najazdu krymskich koczowników. Przedstawiono ponadto trudną sytuację w Inflantach

<sup>9</sup> GStAPK, XX EM, 111h 55, k. 165.

<sup>10</sup> *Legacja królewska na sejmiki powiatowe przed sejmem 1607*, B Czart., 339, k. 366v.–369; *Instrukcja królewska na sejm 1607*, B Czart., 337, s. 479–490.

<sup>11</sup> „Tatarzyn tesz Posłyszyszy do JKM posłał przyjaźń ofiarując, po nowych przymierzach a przy tym i upominków chcąc od JKM i łącno by na to odprawa, bo i Poseł dawno naznaczony z tymże do Hordy, i upominki leżą blisko dwóch lat w Kamieńcu ale że ten Pohaniec wiele po te czasy przez swe poczyniwszy na Ukrainie szkód [...] zdało się JKM i PP Radom starszym, których się w tym dokładało, aby Poseł JKM, który zarazem jedzie z Posły chanoymi, zatrzymał się na granicy, aży się wprzód nie porozumiał przez Wojewodę Wołoskiego, przez którego ta sprawa traktować się poczęła, jakoby nagrodę ten Pohaniec chciał uczynić za szkody przez ludzie jego w Państwach Koronnych poczynione”, *Instrukcja królewska na sejm 1607 r.*, B Czart., 337, s. 486–487.

i konieczność zapłacenia żołdu wojsku oraz fatalne stosunki z Moskwą po zamordowaniu cara Dymitra I i rzezi Polaków w Moskwie. Monarcha delikatnie zaapelował o ofiarność finansową szlachty koronnej, wskazując, że cała obrona przed Szwedami prowadzona jest siłami Litwy.

W sumie kwestie dotyczące bezpieczeństwa wewnętrznego i zagrożenia zewnętrznego oraz obronności są w legacji i w instrukcji królewskiej przedstawione znacznie skromniej niż w artykułach wiślickich.

Potwierdzenie faktu, że rokoszanie wznowili działalność, znajdujemy w dwu oficjalnych dokumentach królewskich. Pierwszy z nich to uniwersał potępiający zjazd kolski, wydany w Krakowie 26 lutego 1607 r. Jak podkreślono, w Kole uchwalono zwołanie zjazdu rokoszowego w Jędrzejowie: „chcąc prawie jakoby umyślnie uprz. i wiern. nasze zamieszając i od brzegu pożądanego pokoju odepchnąwszy, na niebezpieczną wewnątrznych mieszanin nawałność napędzić, chcąc wrota postronnym nieprzyjacielom na niegotowość i nieswoję naszą otworzyć i was samych z sobą, braci z bracią, jako jedyny matki synów, spuszczać, ojczyznę miłą i samych uprz. i wiern. naszych plundrowaniem domów, majątności niszczeniem, spólnemi najazdy, za poruszeniem z gruntu wszytki R. P. do ostatni zguby przywidzić”<sup>12</sup>. Król podkreśla, że „żałosny” rokosz skrzyknięto do Jędrzejowa wówczas, gdy monarcha zwołał sejm za zgodą i żądaniem wszystkich stanów.

Drugim dokumentem jest niedatowany, podobnie jak legacja i instrukcja, *Suplement do instrukciej*. Także i w nim pada słowo „rokosz”. Król oznajmia, że po wysłaniu instrukcji na sejmiki przedsejmowe dowiedział się o tym, że niektórzy nie kontentując się legalnie zwołanym sejmem i „powolnością” monarchy: „jusz obwołany Rokosz wskrzeszają i onym zwyczajne i starożytne o potrzebach RP obmyślanie trudnić i rozrywać usiłują. A przy tym o to z pilnością żąda, abyście WM szkoldliwe zawzięcie tej Braci swej zganili y chcieli tego po nich, aby tych udzielnych zjazdów i gromad niezwyczajnych zaniechawszy, zwykłym sposobem znosili się z WM Bracią swą, we wszytkiem sobie równą, z WM o prawach i wolnościach, z WM i o zatrzymaniu całości RP i o jej potrzebach tu na Sejmikach, a po tym i na Sejmie radzili, żeby nie chcieli oni większej władzy do spraw RP, ani tej gorętszej miłości a inszych WM do usłużenia jej sobie przywłaszcząć”<sup>13</sup>. Ten swego rodzaju apel do szlachty, aby potępiła rokosz i nie przyłączała się do jego zwolenników, przyniósł połowiczny rezultat. Niemal wszystkie województwa do rokoshu nie przystąpiły, jednak tylko na niektórych sejmikach rokoshan potępieno.

<sup>12</sup> ASWPK, t. 1, cz. 1, s. 355.

<sup>13</sup> B Czart., 339, s. 490.

W dalszym więc ciągu dla większości szlachty zagrożenie wewnętrzne nie wiązało się jednoznacznie z ruchem rokoszowym.

Znana jest nam postawa 24 sejmików przed sejmem 1607 r. Są to następujące sejmiki: bełski, chełmiński, chełmski, drohicki, halicki, lidzki, lubelski, łęczycki, łomżyński, łucki, kamieniecki, mazowiecki generał, miński, orszański, oszmiański, opatowski, piński, raciański, radziejowski, różański, średzki, trocki, wiszeński i witebski.

Największym regalizmem wykazały się dwa sejmiki: halicki i wiszeński. Szlachta halicka na sejmiku przedsejmowym uchwaliła laudum – zobowiązywała się w nim do uchwalenia drugiego poboru na żołnierza powiatowego, którego miano posłać do króla. Gdyby zaś te siły nie wystarczyły, deklarowano gotowość pospolitego ruszenia, które miał zwołać kasztelan halicki Jan Golski, znany regalista<sup>14</sup>. W instrukcji na sejm prosili też haliczanie senatorów, aby wypełniając swoje powinności, „rozdzielone animusze ludzkie do zjednoczenia przynieśli ad pristinum statum et formam Rzptej redigere mógł”<sup>15</sup>. Dla tamtejszej szlachty bardzo ważną sprawą było więc uspokojenie wewnętrzne i powrót do zwyczajnej formy ustrojowej państwa polsko-litewskiego. Królowi podziękowano za gotowość „przymnożenia” wolności i praw. Zalecano uchwalenie artykułów wiślickich, nie wspominając ani słowem o artykułach rokoszowych. Potwierdzono gotowość uchwalenia poborów „dla wszelakich niebezpieczeństw następujących. A iż bracia nasi w okrutnym srogim więzieniu i niewoli u tyrana moskiewskiego będąc, płacząliwie u nas ratunku i miłosierdzia wołają ściągając, prosić króla JMci, aby staraniem swem a pilnem włożył się w to, jakoby się stamtąd eliborowani być mogli raczył”<sup>16</sup>. Zatem sprawę oswobodzenia polskich jeńców w Moskwie złożono wyłącznie na barki królewskie, nie wspominając nic o środkach zapewniających Zygmuntowi III możliwości działania.

Natomiast szlachta województwa ruskiego zgromadzona na sądach ziemskich 7 marca 1607 r. we Lwowie, wobec wznowienia rokoszu, wystosowała manifest do obywateli województw: ruskiego, podolskiego i bełskiego, „a owo krótko mówiąc JKM Pana i zwierzchność naszą z państwa i władze złożywszy i wszystek statum Reipublica odmieniwszy sami armati nas inermes, co wiedzieć w co, a bodaj nie w niewolę wprowadzić chcą”<sup>17</sup>. Przeto wzywają współbraci na zjazd nad

---

<sup>14</sup> *Laudum przedsejmowego sejmiku halickiego*, Halicz, 19 III 1607 r., w: AGZ, t. 24: *Lauda sejmikowe halickie 1575–1695*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1931, s. 20.

<sup>15</sup> *Instrukcja sejmiku halickiego posłom na sejm walny*, Halicz, 19 III 1607 r., w: *ibidem*, s. 21.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>17</sup> *Manifest dygnitarzy i szlachty we Lwowie zebranych*, Lwów, 7 III 1607 r., w: AGZ, t. 20: *Lauda sejmikowe*, t. 1: *Lauda wiszeńskie 1572–1648 r.*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1909, s. 121.



Rakiem na dzień 23 marca w celu zawiązania konfederacji broniącej króla i dotychczasowego ustroju Rzeczypospolitej.

Z kolei w instrukcji na sejm z sejmiku wiszeńskiego dziękowano królowi za artykuły wiślickie i za starania o uspokojenie Rzeczypospolitej. Posłom zalecono, „aby się praw dawnych nam od przodków naszych zostawionych dzierżyli i odmiany in formam et statustatibus Reipublicae nie przynosili, wyswobodzenie braciej naszych i krzywdę ich wielką koronną od narodu moskiewskiego podjętą pilnie pp. posłom zalecamy”. Nakazano więc posłom przywrócenie zachwianego przez rokoszan porządku prawnego w państwie, a także podjęcie działań mających na celu wyswobodzenie jeńców polskich z niewoli moskiewskiej: „Niepomału nas ten zapał braciej naszej obchodzi, za którym nie tylko pokój pospolity i zgoda wewnętrzna wzruszona jest, ale i wrota nieprzyjaciołom koronnym otworzone są, et in summo discrimine rerum versamur. Prosimy JKMci, aby w tem ustawać z IMci pany senatory nie raczył, żeby ich do zgody wspólnej przywiódł, ażeby się sejmem tanquam remedio ordinario, dawszy pokój mieszaninom i zaciągom”<sup>18</sup>. Jeśli jednak wysiłki króla i senatorów nie dadzą rezultatu, to oni się stawią pospolitym ruszeniem na wezwanie wojewody ruskiego Stanisława Golskiego, aby bronić Zygmunta III<sup>19</sup>.

Obydwa sejmiki dostrzegły przy tym prawdziwą naturę rokoshu jako instytucji wprowadzającej nowy ustrój w Rzeczypospolitej. Zgłoszono gotowość uchwalenia poborów na żołnierza. W sumie jednak największe zagrożenia szlachta ruska widziała w samym rokoshu, a nie w niebezpieczeństwie zewnętrznym.

Dość regalistyczną postawę zajął sejmik w Radziejowie. Szlachta wyraziła nadzieję, że rokoshanie zadowolą się deklaracją monarchy i zwołaniem sejmu. Chcieli jednak dodatkowo tym, „którzy zelo libertatis Patriae na Rokosh i przeszłe Zjazdy zawołały”, zapewnić asekurację, że żadna kara, a nawet niełaska ze strony monarchy ich nie spotka. Zalecana łagodność miała sprawić, „aby jako najprędzy Rzpta od tych mieszanin i zaciągów teraz i na pothym uspokojona beła”<sup>20</sup>. Sprawą najważniejszą było więc zapewnienie pokoju wewnętrznego. Zapewniali ponadto, że po uspokojeniu RP będą chcieli pomścić zniewagi doznane od Moskwy i ratować Inflanty. W kwestii wzmocnienia zdolności obronnych państwa proponowali, aby przywrócić powinności wybrańców i wójtów w dobrach królewskich: „Ich Mciów PP Duchownych

<sup>18</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 27 III 1607 r., w: *ibidem*, s. 122.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 123.

<sup>20</sup> *Instrukcja sejmiku radziejowskiego na sejm 1607*, Radziejów, 3 IV 1607 r., B Czart., 1623, s. 1465.



prosić, aby simili w swych majątnościach pozwolić raczeli”<sup>21</sup>. Zatem Kujawianie chcieli rozciągnąć na dobra duchowne obowiązek powoływania piechoty łanowej. Niewątpliwie zwiększyłyby to liczebność tej formacji zbrojnej.

Zdecydowana większość sejmików, tak koronnych, jak i litewskich, chciała na sejmie porównania artykułów wiślickich i sandomierskich. Tylko Wisznia i Halicz nie wspomniały ani słowem o artykułach rokoszowych. Wszystkie zaś inne podkreślały, że dla usunięcia „mieszanin”, „rozruchów” czy zapewnienia spokoju w Rzeczypospolitej konieczne jest, aby król spełnił obietnice dane szlachcie i ewentualnie także rokoszanom. Większość z nich, podobnie jak szlachta kujawska, chciała, aby król przywrócił radykalnym opozycjonistom swą łaskę.

Trzy sejmiiki: bełski, chełmski i średzki, nie uwzględniły w ogóle problemu zagrożenia zewnętrznego. Drugi z nich zadeklarował pogotowie zbrojne na wypadek fiaska sejmu i zgłosił gotowość pozwolenia na jeden pobór, o którego przeznaczeniu zadecyduje zjazd w Chełmie, zwołany na termin dwu tygodni po zakończeniu sejmu<sup>22</sup>. Z kolei szlachta bełska, która dziękowała rokoszanom za starania o prawa i wolności oraz za pojechanie na zjazd rokoszowy w Jędrzejowie, nie widziała w rokoszu żadnego zagrożenia dla państwa<sup>23</sup>, a Wielkopolanie postulowali, aby uczestników zjazdów rokoszowych nie karać<sup>24</sup>. Nie było to stanowisko odosobnione, gdyż podobną postawę zajął wspomniany już sejmik radziejowski, prezentowała ją też szlachta sandomierska<sup>25</sup>.

Niektóre sejmiiki, jak w Bełzie, mają kontakt ze swymi posłami, którzy informują ich o postępie w ucieraniu artykułów rokoszowych i wiślickich<sup>26</sup>. Inne, jak Różan, nie zasięgają od własnych posłów informacji, ale też trwają w gotowości, zapowiadając, że zbrojnie uderzą na tego, kto pierwszy sięgnie po oręż<sup>27</sup>. Świadczyło to wszystko o wielkiej niepewności znacznej części szlachty co do kierunku rozwoju wypadków.

---

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 1467.

<sup>22</sup> *Laudum sejmiku przedsejmowego chełmskiego z 27 III 1607 r.*, w: ASZCh, red. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013, s. 100.

<sup>23</sup> *Instrukcja sejmiku bełskiego na sejm 1607*, Bełz, 27 III 1607 r., B Oss., 121/74, s. 79.

<sup>24</sup> *Instrukcja sejmiku średzkiego na sejm 1607*, Środa, 3 IV 1607 r., w: ASWPK, t. 1, cz. 1, s. 373.

<sup>25</sup> *Instrukcja sejmiku opatowskiego na sejm 1607*, B Czart., 339, k. 370 v.

<sup>26</sup> List został wysłany po trzech tygodniach od rozpoczęcia obrad sejmowych, tak jak się tego domagał sejmik bełski zob. *List posłów bełskich z sejmu 1607 do szlachty bełskiej*, Warszawa, 23 V 1607 r., B Oss., 121/74, s. 81.

<sup>27</sup> *Laudum sejmiku różańskiego nadzwyczajnego*, Różan, 19 IV 1607 r., BN PAU i PAN, TPaw. 20, k. 17 v.



1. Monogramista F.M., *Sejm polski za króla Zygmunta III*, drzeworyt z: *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego od Najjaśniejszego Hospodara Króla J. Zygmunta na Koronacyey w Krakowie roku 1588 wydany, a teraz po raz drugi Polskim językiem do druku podany...*, Wilno 1619, Muzeum Narodowe w Warszawie

Część sejmików, jak na przykład sejmik drohicki, podziękowawszy królowi za złożenie sejmu i za myślenie o sprawach Rzeczypospolitej, żądała „porównania” artykułów sandomierskich i wiślickich. Zgodnie z ultimatum zjazdu jędrzejowskiego, który dawał sejmowi trzy tygodnie na ich utarcie, szlachta podlaska deklarowała, że jeśli w tym czasie nie dojdzie do „porównania” artykułów z Sandomierza i Wiślicy, to nie przystąpi do żadnych dalszych prac sejmowych, a więc także do sprawy zabezpieczenia i obrony państwa. Interesujące przy tym, że na obronę państwa pozwalali na pobór łanowy i czopowe, uchwalone na sejmie roku 1606<sup>28</sup>.

Wiele sejmików wysłała też posłów na zjazd do Jędrzejowa i życzy sobie, aby jego uczestnicy wstrzymali się z działaniami i czekali na rezultat sejmu (Łęczyca, Kamieniec Podolski, generał mazowiecki<sup>29</sup>, Mińsk). Szlachta łęczycka domaga się ponadto, aby rokoszan nie karać.

<sup>28</sup> *Instrukcja drohicka na sejm 1607*, Drohiczyn, 6 IV 1607 r., AGAD, Księgi Grodzkie Drohicke, 13, seria 2, k. 343 v.

<sup>29</sup> *Contenta postanowienia na generale warszawskim*, [początek kwietnia 1607 r.], GStAPK Berlin-Dahlem, XX EM 111h 55, k. 230.

Oświadcza przy tym, że jeśli parlament nie uchwali artykułów sandomierskich i wiślickich, to oni porozumieją się z innymi województwami: „a my dla poparcia wolności naszych gdzie Ichmości naznaczą pospolitym ruszeniem stawić się obiecujemy”<sup>30</sup>. Ostatnia deklaracja jest bardzo interesująca, świadczy bowiem o braku zaufania nie tylko do monarchy, ale także do rokoszan. Szlachta podolska, wysyłając posłów do Jędrzejowa, każe jednocześnie radykalnym opozycjonistom rozjechać się do domu, gdyż król zwołał obrady parlamentu<sup>31</sup>. Radykalny regalizm sejmiku kamienieckiego objawił się w pełni w laudum z 27 marca: „Widząc gwałt wielki, jaki ojczyzna Matka nasza z takich niezgód i turbacji Braciej naszej cierpi. Zabiegając temu, aby zatem do czego złego strzeż Boże ad interitum Ojczyzna nasza nie przysła. Oddawając nasze całe powinności JKM in tuenda dignitate KJM i ojczyźnie miłej in conservanda eius salute powinni”<sup>32</sup>. Uchwalają zatem pobór łanowy, za który zaciągają wojsko i oddają pod komendę kasztelana kamienieckiego, którym był regalista Andrzej Potocki. Oryginalną postawę zajęła szlachta mińska. W instrukcji na sejm oświadczyła, że jeśli król pozwoli na sejmie na uchwalenie artykułów sandomierskich, wówczas poseł miński wysłany do Jędrzejowa „dla dokończenia tego rokoszu” ma wraz ze stanami rokoszowymi jechać na sejm, aby porozumieć się w sprawach obrony i „opatrzenia Rzpltej”. Gdyby jednak monarcha złamał ugodę spod Janowca, wówczas mają się domówić między sobą, ale nie „przywódzać” państwa w nowe niebezpieczeństwo<sup>33</sup>. Zatem nawet te sejmiki, które sympatyzowały z ruchem rokoszowym, chciały, aby problemy wewnętrzne rozwiązać na drodze pokojowej.

Część sejmików litewskich, a także sejmik lubelski zadeklarowały chęć uchwalenia kwarty na Litwie na wzór Korony (Lida<sup>34</sup>, Orsza<sup>35</sup>, Pińsk<sup>36</sup>). Z kolei szlachta w Oszmianie pozwoliła na „poparcie” wojny w Inflantach uchwalić jeden pobór z włoki, z tą deklaracją, że jeśli sejm

---

<sup>30</sup> *Instrukcja łączycka na sejm 1607*, Łęczyca, 3 IV 1607 r., BN PAU i PAN, TPaw. 10, s. 135 i 138–139. Dodać można, że posłowie łączyccy na sejm zapewnili szlachtę łączycką, że sprawy w parlamencie idą dobrze i sam król pomaga, *List posłów sejmowych łączyckich do szlachty łączyckiej*, Warszawa, 2 VI 1607 r., BN PAU i PAN, TPaw., s. 145.

<sup>31</sup> *Instrukcja sejmiku kamienieckiego na zjazd w Jędrzejowie*, Kamieniec Podolski, 28 III 1607 r., AGAD, AR, dz. IV, nr 513.

<sup>32</sup> *Laudum sejmiku kamienieckiego przedsejmowego*, Kamieniec Podolski, 27 III 1607 r., GStAPK Berlin-Dahlem, XX EM 111h 55, k. 205.

<sup>33</sup> *Instrukcja sejmiku mińskiego na sejm 1607*, Mińsk, 26 III 1607 r., BN PAU i PAN, 365, k. 28–28 v.

<sup>34</sup> *Instrukcja sejmiku lidzkiego na sejm 1607*, b.m. b.d., BN PAU i PAN, 365, k. 358 v.

<sup>35</sup> *Instrukcja sejmiku orszańskiego na sejm 1607*, Orsza, 26 III 1607 r., BN PAU i PAN, 365, k. 26.

<sup>36</sup> *Instrukcja sejmiku pińskiego na sejm 1607*, Pińsk, 26 III 1607 r., BN PAU i PAN, 365, k. 36.

zgodzi się na dwa pobory, to oni też tyle dadzą. Proponowała ponadto założenie skarbu publicznego<sup>37</sup>. Wreszcie zebrani w Łomży chcieli poprawienia obronności państwa poprzez uchwalenie nowego pomiaru włóczego dotyczącego również dóbr duchownych<sup>38</sup>. Realizacja tego postulatu zwiększyłaby z pewnością dochody skarbu państwa.

Zdecydowana większość sejmików zadeklarowała przynajmniej jeden pobór, szos i czopowe na zapłatę długów dla wojska i obronę państwa. Niektóre, jak łomżyński, były skłonne zapłacić nawet dwa pobory. Sejmiki litewskie bardziej przejęły się sytuacją w Inflantach, a sejmiki koronne – sytuacją w Moskwie. Sprawy moskiewskie chciała jednak szlachta załatwiać na ogół na drodze dyplomatycznej.

W sumie postawy sejmików wobec zagrożenia zewnętrznego, mimo wyjątkowo trudnej sytuacji w Inflantach, nie były budujące. W każdym razie szlachta dość zgodnie uważała, że najpierw należy uspokoić sytuację w Rzeczypospolitej, a dopiero potem rozważyć problem zagrożenia zewnętrznego. Trudno zresztą temu rozumowaniu odmówić racjonalności, budzi natomiast pewne zdziwienie mała gotowość do ofiarności finansowej, koniecznej dla obrony Inflant. Najciekawsze są niewątpliwie postulaty tych sejmików litewskich, które proponują uchwalenie kwarty na Litwie na wzór Korony. Ich realizacja wzmocniłaby niewątpliwie obronność Rzeczypospolitej.

Obrady sejmowe rozpoczęte 7 maja toczyły się w cieniu rokoszu. Można rzec, że ów cień stawał się coraz dłuższy, bo przecież rokoszanie, poczynawszy od 28 kwietnia, posuwali się powolnym marszem w kierunku Warszawy. W uniwersale uchwalonym w Jędrzejowie dali parlamentowi trzytygodniowe ultimatum, kończące się 28 maja. Otóż do tego czasu sejm miał zaakceptować wszystkie artykuły sandomierskie. O artykuły wiślickie rokoszanie nie wyrażali podobnej troski.

Problem, jak należy postąpić z ruchem rokoszowym, zdominował obrady sejmu od samego początku. Postarali się o to sami rokoszanie, którzy przysłali swe pierwsze poselstwo już 9 maja. Więcej, wysyłali swych posłów jeszcze trzykrotnie, domagając się za każdym razem spełnienia swoich żądań<sup>39</sup>.

Chociaż propozycja od tronu ogłoszona przez kanclerza koronnego Macieja Pstrokońskiego nie odbiegała od treści legacji i instrukcji

<sup>37</sup> *Instrukcja oszmiańska na sejm 1607*, Oszmiana, 26 III 1607 r., BN PAU i PAN, 365, k. 20 v. i 22.

<sup>38</sup> *Instrukcja łomżyńska na sejm 1607*, Łomża, 5 IV 1607 r., BN PAU i PAN, TPaw. 14, k. 94 v.

<sup>39</sup> Kwestię wymiany poselstw między rokoszanami maszerującymi na Warszawę a parlamentem poruszyłem w studium pt. *Problem uczestnictwa w obradach sejmu 1607. Kwestia autorytetu parlamentu w opinii szlacheckiej* ogłoszonym w 2014 r. podczas Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Szczecinie.

królewskiej na sejmiki, a więc nie zawierała terminu rokoszu<sup>40</sup>, senatorowie w swych mowach nie stronili od posługiwania się terminologią podkreślającą, że rokosz został wznowiony. Ton wypowiedzi narzucił senatowi prymas Maciejowski. Zaproponował, aby wotować najpierw w sprawie egzorbitancji, a dopiero po ich zaspokojeniu przejść do propozycji od tronu<sup>41</sup>. Inni nie byli tak radykalni, ale zastosowali się w praktyce do sugestii prymasa i mówili przede wszystkim o konieczności uwzględnienia artykułów wiślickich i rokoszowych. Wota 20 senatorów zabierających głos 9 i 10 maja były dość zgodne<sup>42</sup>. Niemal wszyscy proponowali „porównanie” artykułów sandomierskich i wiślickich. Uczynił tak również wojewoda poznański Hieronim Gostomski, którego o jakiegokolwiek sympatie do rokoszan trudno posądzać: „Na koniec radził omnino, aby Jego Królewska Mć tym artykułom Wiślickim i Sendomirskim satysfakcją uczynił”<sup>43</sup>. Uważano jednak, że należy ze zbioru postulatów wybrać tylko te kwestie, które są zgodne z prawem pospolitym, co miało niewątpliwie wymowę antyrokoszańską, gdyż radykalna opozycja żądała uchwalenia wszystkich artykułów sandomierskich. Najdobitniej wyraził swoje stanowisko Stanisław Żółkiewski, hetman polny koronny i kasztelan lwowski. Stwierdził, że to sejm jest właściwym forum do rozwiązywania problemów Rzeczypospolitej, a nie zjazdu prywatne: „I tak Wiślickim Artykułom i Rokoszowym ja nie przyznawam legitimitatem i byłbym ja nie szlachcicem wolnym ale manicipium, kiedybym tym postanowieniom podpadać miał”. Zalecił przy tym „porównanie” ustaleń wiślickich i sandomierskich, aby uchwalić na sejmie te z nich, które są zgodne z „jus publicum”<sup>44</sup>. Reasumując, wota senatorskie zdominowane były troską o zagrożenie wewnętrzne spowodowane przez rokoszan. Uważano, że dopiero po rozwiązaniu tego problemu

---

<sup>40</sup> *Diariusz sejmu 1607*, wydany na podstawie rękopisu z Skoklostersamlingen, vol. E8599 przez Edwarda Mierzwę jest przykładem fatalnej edycji, jednak fragment dotyczący propozycji nie zawiera rażących błędów, zob. E. Mierzwa, *Diariusz sejmu 1607*, „Teki Sejmowe”, nr 2, 2011, s. 105.

<sup>41</sup> *Diariusz sejmu 1607*, AGAD, APP, 31, t. 2, s. 329.

<sup>42</sup> W wotowaniu uczestniczyli: prymas Bernard Maciejowski, arcybiskup lwowski Jan Zamojski, biskup krakowski Piotr Tylicki, biskup wileński Benedykt Wojna, biskup kujawski Wojciech Baranowski, biskup płocki Marcin Szyszkowski, biskup przemyski i kanclerz koronny Maciej Pstrokoński, biskup wendeński Otto Schenking, wojewoda poznański Hieronim Gostomski, wojewoda podlaski Zbigniew Ossoliński, wojewoda mazowiecki Tomasz Gostomski [przybył po wotach, ale głos zabierał], kasztelan poznański Jan Ostroróg, kasztelan lwowski Stanisław Żółkiewski, kasztelan sandomierski Stanisław Tarnowski, marszałek wielki koronny Zygmunt Myszkowski, kanclerz litewski Lew Sapieha, kasztelan brzeski Bartłomiej Tylicki, kasztelan radomski Andrzej Firlej, kasztelan brzeziński Mikołaj Szczawiński, kasztelan sochaczewski Konstanty Plichta, kasztelan wyszogrodzki Adam Kossobudzki.

<sup>43</sup> *Diariusz sejmu 1607*, AGAD, APP, 31, t. 2, s. 333.

<sup>44</sup> *Diariusz sejmu 1607*, B Czart., 335, s. 191.



można przystąpić do rozważania instrukcji królewskiej, w której była mowa o zagrożeniu od sąsiadów. Jako typowe uznać tu można wotum biskupa kujawskiego Wojciecha Baranowskiego: „Kiedy te domowe rzeczy uspokoimy, tedy do tej propozycji króla Jegomości potym na pewno przystąpimy”<sup>45</sup>.

Tylko nieliczni senatorowie pozwolili sobie na mówienie o niebezpieczeństwie zewnętrznym. Można tu podać przykład biskupa inflanckiego Ottona Schenkinga, który „Inflantami się zabawiał, a na Moskwę pogodę dobrą i słusznom ukazował”<sup>46</sup>. Z kolei z senatorów świeckich podobną postawę zaprezentował kasztelan sandomierski Stanisław Tarnowski, który zalecał uchwalenie poboru „na Inflanty i zadeklarował, że: na Moskwę nie tylko Pobór dać ale i sam particulariter gotowym się przyłożyć”<sup>47</sup>. Najobszerniej do propozycji od tronu ustosunkował się ten, który ją izbom sejmowym przedstawił, czyli kanclerz koronny. Maciej Pstrokoński uwzględnił bowiem wszystkie elementy zagrożenia zewnętrznego i zgodnie z zaleceniem monarchy proponował: „aby radzili o Pośle w Moskwie contra iura gentium zatrzymanym i onym provinc. Coronnym tak okrutnie zatrzymanym quibus mediis tego by się despektu zemścić mogli. Qinto aby Consilia sua dirigowali jakoby wojnę Inflantską poprzeć mogli i tamtą provincją obronili. Sexto aby się mieli ad Consilia jakoby zapłatę mogli wziąć żołnierze inflanccy”<sup>48</sup>. Biskup przemyski popierał zatem oswobodzenie internowanego w Moskwie poselstwa Rzeczypospolitej nie na drodze dyplomatycznej, jak chcieli tego wszyscy wypowiadający się w tej kwestii, ale poprzez działania wojenne, myśląc nie tylko o zemście za niewątpliwą zniewagę, lecz chcąc przy okazji przywrócić tereny, które wschodni sąsiad państwu polsko-litewskiemu odebrał. Na drugim froncie, czyli w Inflantach, także nie zalecał rozwiązań pokojowych, ale obmyślenie środków finansowych na obronę zagrożonej prowincji i na kontynuowanie wojny.

Kilku senatorów wypowiedziało się negatywnie o rokoszu i o artykułach sandomierskich. Arcybiskup lwowski Jan Zamoyski: „Powiedział N. M. K. ani salva Mtte ani salva constientia nie możesz na Artykuły Rokoszowe pozwolić, które na Tobie vi et armis wyciskają”<sup>49</sup>. Zatem arcybiskup nie pozwalał na zajmowanie się artykułami rokoszowymi, gdyż są one przeciw majestatowi króla, a rokoszanie chcą na parlamencie

---

<sup>45</sup> *Diariusz sejmu 1607*, AGAD, APP, 31, t. 2, s. 331.

<sup>46</sup> *Diariusz sejmu 1607*, B Czart., 335, s. 190.

<sup>47</sup> Mierzwa, *op.cit.*, s. 103.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>49</sup> *Diariusz sejmu 1607*, B Czart., 335, s. 189.

wymusić zbrojnie ich uchwalenie. Podobne stanowisko zajął biskup wiślański Benedykt Woyna, który skrytykował całą działalność radykalnej opozycji: „Panowie Rokoszanie źle poczęli, źle prowadzą”<sup>50</sup>.

W sumie wota senatorskie były zdominowane przez kwestię zagrożenia wewnętrznego. Nawet tacy regaliści jak Hieronim Gostomski, wojewoda poznański, zalecali wzięcie pod uwagę artykułów sandomierskich i wiślickich. Należy jednak podkreślić fundamentalną różnicę między rokoszami a wszystkimi senatorami obecnymi na sejmie 1607 r. Otóż ci pierwsi traktowali swoje postulaty niczym niewzruszone prawo, które sejm powinien jak najszybciej potwierdzić i nie prowadzić na jego temat zbędnych dyskusji. Natomiast senatorowie, nawet jeśli traktowali jednako propozycje z Wiślicy i Sandomierza, to nie były one dla nich żadnymi aktami prawnymi. Wprost przeciwnie, na sejmie należało dokonać sprawdzenia, które z tych propozycji są zgodne z prawem publicznym. I tylko te, które nie były sprzeczne, zasługiwały na potwierdzenie autorytetem parlamentu. Takie stanowisko było natomiast nie do przyjęcia dla radykalnej opozycji, gdyż stawiało to sejm ponad rokoshem, który był przecież dla nich instytucją najwyższą, stojącą zarówno nad królem, jak i nad pozostałymi stanami sejmującymi. Innymi słowy, spór o sposób uchwalenia artykułów sandomierskich i wiślickich był w zasadzie fundamentalnym sporem o podstawy ustrojowe państwa.

Charakterystyczne, że nikt z senatorów nie proponował w wotach rzeczy naprawdę interesujących. Nie ustosunkowano się nawet do niektórych ciekawych kwestii z artykułów wiślickich, jak chociażby zasady wynagradzania zasłużonych żołnierzy, co mogło poprawić dyscyplinę wojskową, czy postulat, aby do konserwacji obwarowań i ich odbudowy lub budowy dokładali się nowi użytkownicy królewszczyzn. Także w izbie poselskiej nie poruszano tych spraw. Można się zatem zgodzić z tezą Jaremy Maciszewskiego, twierdzącego, że regaliści zrezygnowali z forsowania reform, ponieważ król musiał wykazać szlachcie, że jest legalistą gotowym wsłuchiwać się w ich propozycje<sup>51</sup>. Senatorowie dostrzegali wprowadzenie zagrożenia zewnętrzne, ale proponowali środki standardowe, które aprobowali także posłowie, a które były raczej niewystarczające i nie mogły zapobiec stopniowej utracie Inflant.

Podsumowując, w sytuacji, kiedy było oczywiste, że radykalna opozycja wznowiła w Jędrzejowie rokosh, więcej – kiedy rokoshanie, począwszy od 28 kwietnia, rozpoczęli marsz na Warszawę, tak dla króla,

---

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 190.

<sup>51</sup> J. Maciszewski, *Sejm 1607 r. a załamanie się planów reformy państwa*, w: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60 rocznicę urodzin*, red. J. Gierowski i in., Warszawa 1965, s. 46.



regalistów, jak i dla ogółu szlachty stało się jasne, że najważniejszym problemem, który należy rozwiązać w pierwszym rządzie, było zapewnienie państwu bezpieczeństwa wewnętrznego. Kwestia likwidacji zagrożenia rokoshowego, niezależnie od tego jak je rozumiały różne grupy społeczeństwa szlacheckiego, stała się priorytetem. W tej sytuacji było niemożliwe forsowanie koniecznych w państwie reform ani zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego Rzeczypospolitej. Przypomnieć należy, że wysiłki podejmowane na sejmie nie stępiły radykalizmu opozycji. Wręcz przeciwnie, rezultat obrad sejmku potraktowano w obozie rokoshanckim jak powód do wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi III. Pretekstu do tego desperackiego posunięcia dostarczyły: edykt królewski z dnia 25 maja o stawieniu się na sejm wszystkich osób wiedzących o łamaniu prawa przez monarchę oraz konstytucja sejmowa regulująca procedury wypowiedzenia posłuszeństwa królowi. Obydwa te akty prawne były dla rokoshanckim dowodem na wprowadzanie przez Zygmunta III porządku absolutystycznego w państwie. Rokoshanie nie dążyli w tym momencie do żadnego kompromisu. Satysfakcjonować ich mogła tylko kapitulacja monarchy i parlamentu. Rozminęli się jednak z nastrojami społecznymi, gdyż apodyktyczność rokoshancką była nie do przyjęcia nie tylko dla monarchy i parlamentu, ale także dla większości szlachty.

Sejm rokoshanckim nie przekonał, bo przekonać nie mógł. Jednak wysiłek parlamentu na rzecz pokoju wewnętrznego przyniósł skutki. Ogół szlachty zobaczył, że tak sejm, jak i monarcha wyszli na przeciw żądaniom opozycji i większości obywateli. To zaś sprawiło, że rokoshanie po wypowiedzeniu posłuszeństwa królowi pozostali osamotnieni. Po ich militarnym pokonaniu pod Guzowem w dniu 6 lipca zaczęły działać czynniki umożliwiające pokojowe rozwiązanie jednego z największych w dziejach państwa konfliktu wewnętrznego. Natomiast Inflant nie zdołano zabezpieczyć. Dość przypomnieć, że w trzy tygodnie po Guzowie Szwedzi opanowali ważną fortyfikację w pobliżu Rygi – Diament.

Edward Opaliński

# *FOREIGN AND DOMESTIC THREATS*

*in 1607*

## *Abstract*

The year 1607 marked the second stage of the Zebrzydowski Rebellion. The fundamental problem at that time for public opinion regarding the *szlachta*, and also the king's court, was the country's internal security which once again faced civil war. This issue dominated public debate at the dietines and in the Sejm—Parliament. Due to the lack of wages for troops, the Lithuanian army began retreating from the Livonian front, and the Cossack expeditions to Kiliya, Białogród [now Bilhorod, Ukraine] and Varna worsened Polish-Turkish relations. It was, therefore, uncertain whether the Polish-Lithuanian Commonwealth was in danger of a large Tatar invasion, as in the spring of 1606. Given the situation, it was imperative to secure funds in Parliament for the defence of Livonia and to protect the south-eastern borders. Meanwhile, the resumption of the rebellion at the Jędrzejów meeting, and the march of the rebels on Warsaw on 28 April 1607, where on 7 May the Sejm was to begin its debates, prevented dealing with the matter of the foreign threat. The most important issue to resolve was the danger of an imminent civil war.